CZĘŚĆ XLVIII — № 64. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 21 Sierpnia. / 2 Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 20 Sierpnia. / 1 Września.

N. Królowa Matka Niderlandska wyjechała w przeszły Poniedziałek, 17 Sierpnia rano, z Gatczyna w powrotną podróż przez Warszawę i Weimar.

Reskrypt Cesarski.

dany na imię Jego Cesarskiej Wysokości, *Głównodowodzącego Korpusami Gwardyi i Grenadyerów.*

Wasza Cesarska Wysokości. Zebranie w jedno, w ciągu lata, Korpusów Gwardyi i Grenadyerów, dało Mi nową zręczność przekonania się osobiście o wzorowém urządzeniu wojsk, głównemu zwierzchnictwu Waszemu poufanych. — Tak na częściowych popisach i musztrach, jak i na manewrach, przezemnie odbytych, wojska te w zupełności oczekiwania Moje ziściły. Obozowe ich zajęcia, ukończone zostały w dniu dzisiejszym świetnym przeglądem.

«Przypisując stan ich doskonały niezmordowanej pieczy Waszej Cesarskiej Wysokości, serdecznie dziękuję Wam za utrzymanie w tych wyborowych wojskach zalet, które zawsze były wzorem dla walecznej Mojej Armii.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

«*MIKOŁAJ.*»

Krasne Sioło, 15 Sierpnia 1853 roku.

—

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 15 Sierpnia, w Wydziale Wojskowości, mianowani: zostający przy korpusie pieszym Gwardyi Jenerał-major *Remi 1*, okręgowym Jenerałem 4 okręgu Korpusu Straży Wewnętrznej; zostający do szczególnych poleceń przy Dowódzcy oddz. Korpusu Straży Wewnętrznej, Jenerał-major *Kruglikow 1*, pełniącym obowiązki Naczelnika Sztabu tegoż korpusu.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 7 i 9 Sierpnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy z brylantami, Poseł Nadzwyczajny przy Dworze Cesarskim od Najjaśniejszego Szacha Jegomości, *Sadr-Mirza-Mahomed-Hussein* i tegoż orderu 1 klassy bez brylantów, Naczelnik garnizonów artylleryjskich okręgu Kaukazskiego, Jenerał-major *Kotowicz.*

NOWINY Z KAUKAZU.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

«Wszystkim oficerom następną rangę, a Porucznikowi *Wojakowskiemu* ze Sztabs-kapitańskiej Kapitańską i order świętego Jerzego 4 klassy, przez Radę; wojskowym rang niższych, szeregowym i nieszeregowym po 3 ruble srebrem; dla rozdania tym co się szczególniej odznaczyli 6 znaków honorowych Orderu wojskowego; żonom i dzieciom po 1 rublu, a żonie Porucznika *Bulicza* złoty medal za gorliwość i pensyą dożywotnią według żołdu męża — i opublikować.»

Peterhof, 14 Sierpnia 1853 roku.

—

Kopija raportu do P. Głównodowodzącego oddzielnym Kaukazskim Korpusem, od Naczelnika linii nadbrzeżnej Czarnomorskiej, z dnia 3 Sierpnia 1853 roku.

Po doniesieniu mojém z dnia 24 Lipca № 117 objaśnił się cel tłumnych zbiegowisk góralów. Oni prawie jednoczasowie dokonali napady na dwa forty: Gostogajewski 26 i Tengiński 25 i 27 Lipca, i świetnie zostali odparci, szczególniej od pierwszego, z wielką stratą.

Napad na Gostogajewski fort został dopełniony głównie przez Natuchajców, z rozrządzenia Psifskiego Miatkeme, przy

którym i sama banda się zbierała. Szapsugi zrazu odmówili Natuchajcom spółdziałania swego w tém przedsięwzięciu, ale potém ochotnicy ich, których nigdy nie braknie na wojenne wyprawy, pociągnęli do Psif. Gdy banda górali miała już do 8,000 ludzi, wtenczas wyruszyła ku stanicy Nikołajewskiej, na którą zrazu napaść zamierzała i skrycie, w nocy, rozłożyła się w jej okolicach. Ale wprędce wynikły między góralami rozterki i potém, na wniesienie jednego ze starszyzny, który zapewniał, że w forcie Gostogajewskim nie ma nad 120 ludzi załogi, kiedy w Nikołajewskiej stanicy są dwie kompanije, przybyłe z Noworossyjska, cała banda poszła ku fortowi. Podkradłszy się pod fort na odległość pół-wiorsty, w nocy na 26 Lipca, górale legli i zachowali największą cichość. Przed świtem, o godzinie 3 rano, zaczęli podpełzać pod fort, zatrzymując się kiedy niekiedy, żeby szmerem nie zwrócić uwagi szyldwachów. Ale załoga stała już uszykowana na brustwerze i czekała nieprzyjaciela. Wojenny Naczelnik Czarnomorskiego linijowego № 1 bataljonu, Porucznik *Wojakowski*, powziąwszy wiadomość, że górale gotują napad na jeden z obwarowanych punktów 1 Oddziału, przedsięwziął sowite środki wojennej ostróżności. Nadto, zupełne przerwanie wszelkich stosunków górali z fortem, ich rozstawione dokoła czaty i częste podjazdy, kazały też przewidywać skryte zamysły nieprzyjaciela. Kiedy w twierdzy posłyszano już szmer podpełzających górali, wtenczas do miejsca, w którém dawał się słyszeć, dano ognia kartaczami i ten wystrzał był jakby hasłem attaku. Nieprzyjaciel, widząc iż jest odkrytym, powstał i z przeraźliwém wyciem rzucił się na twierdzę ku dwóm jej bastjonom. Spotkawszy w rowie palisadę, górale przerzucali przez nię jedni drugich i tłumy ich zdołały podnieść się na kron brustweru. Szczupła załoga twierdzy, składająca się z grenadyerskiej kompanii Czarnomorskiego linijowego № 1 bataljonu, w liczbie ober-oficerów 3, podoficerów 22, muzykantów 2, grenadyerów 225, nieszeregowych 13; artyllerzystów: ober-oficera 1, fajerwerkerów 4, żołnierzy 24 i dwóch górali przykomenderowanych do Dońskiego № 29 pułku, była wszędzie do odporu gotowa. Osypując nieprzyjaciela gradem kartaczów, ręcznych granatów i kul z ręcznej broni, załoga spotkała go na brustwerze i bagnetami odrzuciła do rowu. Ale jedne zgraje nieprzyjacielskie zmieniały się drugiemi i Wojenny Naczelnik nie prędzej, jak przywoławszy do czynnego działania główną rezerwę, zdołał odbić natarczywy attak wroga. Nie tracąc jeszcze nadziei zwycięztwa, nieprzyjaciel zebrał się powtórnie i znowu spuścił się do rowu, ale nie wytrzymawszy ognia artylleryi i działania ręcznych granatów, śpiesznie poszedł do odwrotu. Ten niefortunny attak nie oziębił wszakże zapału górałów; oni poszli jeszcze po raz trzeci na najzawziętszy szturm; wyłamawszy w trzech miejscach ostrokoł, rzucili się na jeden bastjon i kurtynę, wdarli się na brustwer, i po uporczywej walce znowu byli odrzuceni do rowu bagnetami przybyłej głównej rezerwy. Wtenczas, rozszedłszy się po rowie, nieprzyjaciel usiłował jeszcze opanować część brustweru, przyległą do ogrodzenia przedmurza twierdzy, a jednoczasowie attakował i to ostatnie. Ale kartacze i ręczne granaty uzupełniły jego porażkę. Uciekł nakoniec, zostawiwszy w rowie, na kronie brustweru i glasisie 4 ranionych i 78 trupa. Dalej za glasisem, dokoła twierdzy, miejscowość była usłana nieprzyjacielskiemi trupami, ale Wojenny Naczelnik słusznie osądził niebezpieczném wyprowadzać część załogi poza warownie dla opanowania tych ciał, kiedy nieprzyjaciel bezwątpienia musiał znajdować się w bliskości, choćby dla tego, iżby zabrać swoich trupów. Strata nieprzyjaciela, ile wiedzieć można, dochodzi do 800 ludzi. Z naszej strony straciliśmy jednego zabitego, jednego śmiertelnie ranionego i ośmiu rannych żołnierzy. Zbytecznémby było mówić tu o męztwie i biegłych rozporządzeniach Wojennego Naczelnika i o waleczności wszystkich, składających nieliczną załogę. Ta świetna sprawa mówi sama za sobą i Wojenny Naczelnik słusznie wyraził się w swojém doniesieniu, że Sam Bóg błogosławił małą z liczby, ale mocną duchem załogę, dla pokonania wroga i wpisania jednej jeszcze sławnej karty, w dziejach Czarnomorskiego linijowego № 1 bataljonu. Porucznik *Wojakowski*, od niedawna był mianowany wojennym jego Naczelnikiem, z powodu choroby poprzednika jego Kapitana *Ankudinowa*. W czasach trwogi należało powierzyć twierdzę w ręce pewne i Porucznik *Wojakowski* w pełni usprawiedliwił wybor, który padł na niego, jako na przezornego, świadomego rzeczy, i odznaczającego się walecznością w boju oficera. Tegoż bataljonu Porucznik *Bulicz*, Podporucznik *Kulbicki*, chorąży *Cepryński-Ciekawy* i chorąży garnizonowej artyllerji *Sokołow*, byli wiernemi wykonawcami rozkazów i pewnemi pomocnikami Wojennego Naczelnika. W tej zaciętej walce brali udział wszyscy znajdujący się w twierdzy. Prowiantski Kommisyoner Podporucznik *Murawlew* dowodził główną rezerwą, która podwakroć rozstrzygnęła losy bitwy ku porażce górali. Jeromonach *Nahum* błogosławił załogę na dzielny odpor, i wszędzie, gdzie wrzała bitwa, zjawiał się ze słowami zachęty i wiary świętej. Sztab-lekarz, Assesor Kollegialny *Janowicki*, prócz pełnienia swej powinności przy rannych, pomagał garnizonowi do obrony. Nieszeregowi żołnierze bili się na równi z szeregowemi, wszystkiém, co się pod ręką znalazło. Tak *np.* służący kapitana Ankudinowa, Nikita *Baburenko*, uzbroił się ołoblą i stanąwszy w szykach obrońców twierdzy, roztrzaskał głowę jednemu z przodowych napastników, którzy się byli wdarli na brustwer. Nawet kobiety i starsze dzieci wielce były użyteczne obronie przez to, iż donosząc ku miejscu bitwy ręczne granaty i naboje karabinowe, oszczędzały żołnierzom tego zachodu i pomnażały liczebnie środki obrony. Wojenny Naczelnik mówi ze szczególną pochwałą o żonie porucznika *Bulicza*, która była w tej sprawie główną rozrządczynią, o czém też świadczy Naczelnik 1 Oddziału, Jenerał-major *Desbout*.

Ta sławna obrona fortu Gostogajewskiego przypomina znakomite odparcia attaków góralskich fortu Gołowińskiego

w latach 1844 i 1846, które słusznie tak wsławiły załogę tego ostatniego i zjednały dla niej wysoki zaszczyt zwrócenia uwagi N. Cesarza Jmci, zawsze wielkomyślnie oceniającego chlubne czyny Swojego wojska.

Za pierwszą wiadomością o napadzie górałów na fort Gostogajewski, Jenerał-major *Mironow* wystąpił z Anapy z kolumną i wzmocnił załogę komendą od 8 podoficerów i 80 żołnierzy.

Napad na fort Tengiński urządzili Dżubskie starszyzny z rodu Kazy, z własnego natchnienia, lub też z rozkazu Mahometa-Amina i młodszy z nich, *Nogoj*, był przywodzcą partyi nieprzyjacielskiej. W dniu 20 Lipca twierdza dokoła została ze strony lądu osławiona mocnemi pikietami, na wszystkich wysokościach ją okrążających. W dniu 23 około południa nieprzyjaciel attakował dwiema silnemi partyami nadbrzeżny blokhaus. Według wszelkiego podobieństwa Nogoj-Kazy nie spodziewał się zdobyć wstępnym bojem sam fort, z powodu odnowienia w przeszłym roku na brustwerze palisady i rowu napełnionego wodą, i chciał naprzód opanować blokhaus, żeby odciąć załogę od brzegu i zwrócić ku twierdzy działa, na blokhauzie stojące. Południe było wyznaczone na chwilę napadu, zapewna w myśli zejścia załogi niespodzianie w czasie odpoczynku. Ale wszystkie te rachuby zostały zawiedzione skutkiem mężtwa i czujności załogi. Nieprzyjaciel rzucił się na blokhaus z dwóch stron: od rzeki Szaparo, którą przebył w bród nieopodal od ujścia, oraz z przeciwka, od wąwozu. Niepowstrzymany kartaczowym ogniem, zajął przerwę między twierdzą i brzegiem morskim, wszczął ręczny ogień na blokhaus i po kilka razy rzucił się do jego rowu na szturm. Krzyżowy ogień artyllery i dzielny opor garstki ludzi, zajmującej blokhaus, zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki ze znaczną stratą. Na placu bitwy pozostało kilka ranionych i zabitych koni; z naszej strony jeden kozak Azowski dostał kontuzyi.

27 Lipca gorale ponowili attak na twierdzę Tengińską, w większej liczbie i z podwojoną zaciętością. Jenerał-major *Wagner* doniosł mi w pierwszej chwili, że waleczna załoga chlubnie odparła nieprzyjaciela, a sama poniosła stratę w zabitych i ranionych do 20 ludzi. O tych wypadkach będę miał zaszczyt oddzielnie donieść Waszej Xiążęcej Swiatłości za powrotem statku parowego, który niezwłocznie posłałem do Jenerał-majora *Wagnera*, dla dowozu fortowi Tengińskiemu nabojów, oraz dla innych rozporządzeń ku wzmocnieniu fortu, jakie on uzna za konieczne w obecnych okolicznościach.

Podczas kiedy górale zgromadzili się w znacznych siłach na dwóch oddalonych punktach, dla napadu na fort, ukazały się pod Gelendżik niemniej znaczne siły nieprzyjacielskie. 19 Lipca cała przestrzeń przed tą warownią pokryła się wielkiemi zgrajami pieszemi i konnemi. Górale tak daleko zuchwałość swoję posunęli, że banda ich od 100 ludzi puściła się ku przedmieściu warowni i kilku nieustraszonych jeźdźców dopadło aż do bramy, nieważając na ogień artylleryi. Drogo wprawdzie zapłacili oni za swą zuchwałość, byli odparci i ścigani przez rezerwę, która wyszła z bramy na ich spotkanie. Tymczasem dwie inne partye pędziły ku dwom drugim frontom warowni. Dla ochronienia od nich bydła przeznaczonego na porcye, które się pasło nad brzegiem morza, Wojenny Naczelnik, Pułkownik *Masłowicz* wysłał na wzmocnienie konwoju jednę kompanią ze zborno-uczebną komendą i 4 Azowskie barkazy, które uszykowały się wzdłuż brzegu. Obie partye zostały dopuszczone do przodowych blokhauzowych fortyfikacyj, na wystrzał kartaczowy i przywitane silnym ogniem, od którego zmieszały się i w nieładzie rzuciły się do ucieczki. Do południa załoga pozostała w gotowości dla odparcia nieprzyjaciela, który widocznie miał jakieś stanowcze zamiary. Po południu tłumy zaczęły się przerzadzać i około godziny 3 skryły się zupełnie. posłana dla obejrzenia najbliższych parowów kolumna ze 300 ludzi z jednem górnem działem, nikogo już nie znalazła.

Niewiadomo, czyli te działania gorałów są tylko cząstkowemi wyprawami, które jedynie skutkiem trafu przypadły spółcześnie, czyli też wynikły z ogólnego rozporządzenia Mahometa Amina i są początkiem tych to zaczepnych działań, które on przyrzekł góralom po złączeniu się plemion. O samym Naibie nie mam pewnych wiadomości; pogłoski o zamiarze nieprzyjaciela wtargnienia do Abchazyi, zawsze jeszcze krążą. Cebeldyński Xiążę, Kapitan Batałbej *Morszani* jeździł do Teberdy i przywiozł wiadomość, że Mahomet Amin zbiera wielkie siły Szapsugów i Abadzechów, i że lubo niewiadomo z pewnością dokąd zamyśla je skierować wnoszą jednak że będzie to na Karaczaj i Cebeldę.

O innych wypadkach wojennych na nadbrzeżnej linii odebrałem doniesienia następujące:

Jenerał-major *Desbout* powziąwszy wiadomość, że nieprzyjaźna nam gmina mieszkańców Attikaju, wygania bydło na paszę na grzbiet gór Morkotche, posłał w nocy na 17 Lipca dla zabrania bydła ochotników z milicyantów w liczbie 29 ludzi, wsparłszy ich dwiema kompanijami Czarnomorskiego linijowego № 14 bataljonu. Te ostatnie zatrzymały się w dolinie Cemes, ukrywszy się w lesie a ochotnicy, pozostawiwszy przy nich konie, poszli na grzbiet gór i urządzili zasadzkę. To rozporządzenie zupełnym skutkiem zostało uwieńczone. Milicyanci zabrali bydło i bez żadnej straty byli spotkani w połowie wysokości gór przez kompanije, z których 29 żołnierzy, wraz z Dowódzcą bataljonu, podpułkownikiem *Bibikow*, nadjechali byli na koniach milicyantów dla pomocy na wszelki przypadek, wprzód jeszcze nim nadciągnęły kompanije.

6 i 11 Lipca wychodziły z fortu Tengińskiego kolumny dla koszenia siana i miały utarczki z nieprzyjacielem; w ostatniej raniony został jeden żołnierz.

18 Lipca w forcie Nawagińskim został podstrzelony od nieprzyjaciela najęty mularz, przy wyprowadzaniu jednej ze ścian fortyfikacyj.

Donosząc Waszej Swiatłości o obecnym stanie rzeczy na Czarnomorskiej nadbrzeżnej linii, mam zaszczyt zawiadomić, że w skutek rozporządzenia z dnia 25 Maja 1841 za № 3450 przesłałem kopiją niniejszego raportu P. Ministrowi Wojny pod dniem dzisiejszym, za № 125.

ZDANIE SPRAWY
o Zakładach Kredytowych Państwa, za rok 1852.

(Dokończenie, patrz № poprzedzający.)

Kommisya Umorzenia długów Państwa.

W ciągu roku 1852 zapisano do Xięgi długów Państwa w dziale długów terminowych, zaciągniętych w skutek Ukazów Cesarskich z Kass Lombardowych . 7,226,145 rub. sr.

Wypłacono długów terminowych:

Zagranicznych . . . . . 1,755,000 guld. hollend.

Krajowych. . . . . 1,990,353 rub. sr.

Długów nieterminowych (za inskrypcyami rentów wieczystych) . . . . 2,637,616 rub. sreb.
110,000 funt. sterl.

W skutek tych wypłat długi zagraniczne terminowe po 1 Stycznia 1853 wynosiły:

Przypadający na część Rossyi z dawnej pożyczki hollenderskiej . . . . 33,100,000 guld. hollend.

Z 2 pożyczki hollenderskiej . 24,049,000 ——— ———

Długi krajowe terminowe . . 110,867,055 rub. sreb.

Renty wieczyste (czyli długi nieterminowe) zagraniczne i krajowe. 223,861,476 — —
5,280,000 funt. sterl.

W ogóle na ruble srebrne. . 401,552,111 rub. sreb.

W 1852 roku assygnowano na wypłaty z rzeczy długów terminowych i nieterminowych i na inne wydatki 29,369,337 r. sr.

Ta summa użyta została według przeznaczenia.

Kapitał Umorzenia składa się z rentów wieczystych wykupionych, jako to:

Pożyczki 6-procentowej oraz 1 i 2 pożyczek 5-procentowych. . . . . 43,040,719 rub. sr.

Pożyczek 3 i 4-ej 5-procentowych. 150,245 — —

——— 4-procentowej . . . . 359,280 — —

Kapitał osobno odłożony wynosi . 6,157,011 — —

Bank Pożyczkowy Państwa.

Po 1 Stycznia 1853 kapitały różno-imienne Banku wynosiły . . . . 12,472,619 rub. sr.

W tej liczbie kapitału zapasow. było 6,722,909 — —

Po rok 1852 było w obrocie wkładów 307,680,385 rubli, za wyłączeniem zaś 178,559,805 rubli, które weszły jako wkład z Banku Handlowego . . . 129,120,580 rub. sr.

W ciągu roku 1852 wpłynęło do Banku Pożyczkowego wkładów . . . . 36,192,304 rub. sr.

Doliczono procentu rocznego do niezdjętych kapitałów 12,724,228 rubli sr. a za potrąceniem 8,035,190 rub. doliczonych do wkładu Banku Handlowego. 4,689,038 r. sr.

Wypłacono wkładów. . . . . 37,548,497 — —

Wypłacono procentów . . . . . 675,597 r. sr.

Pozostaje w obrocie w roku 1853 . 132,653,425 — —

Kapitały Banku, policzające się na rozmaitych władzach, korporacyach i osobach prywatnych, wynosiły po 1 Stycznia 1853 roku w ogóle . . . . 313,216,431 rub. sr.

W ciągu 1852 wydano nowych pożyczek i przełożono na nowe termina dawnych, w ogóle na summę. 23,579,918 — —

Wpłynęło na wypłaty kapitałów . 10,339,874 — —

W roku 1853 pozostaje wierzytelności należnych Bankowi . . . . 326,456,474 rub. sr.

Nieruchomości zastawione w Banku na ubezpieczenie pożyczek są następujących rodzajów:

Dobra ziemskie zasiedlone, w nich włościan 634,651 dusz.

Domów . . . . 968.

Fabryk, zakładów rękodzielniczych i przemysłowych 79.

W roku 1852 Bank miał czystego zysku 2,604,222 r. sr.

Bank Handlowy Państwa.

Własny kapitał Banku wynosi . . 8,571,428 rub. sr.

Kapitał zapasowy . . . . . . 2,442,855 — —

Wkłady umieszczone w Banku, po 1 Stycznia 1852 wynosiły:

na transferta . . . . 2,528,645 rub. sr.

na procent. . . . . 182,592,287 — —

W roku 1852 wpłynęło:

na transferta . . . . 24,865,196 rub. sr.

na procent. . . . . 57,036,710 — —

Zwrócono i przekazano wkładów transfertowych . . . . 26,220,022 — —

Wypłacono wkładów procentowych 53,157,667 — —

Pozostało wkładów na rok 1853:

transfertowych . . . 1,173,819 rub. sr.

procentowych . . . . 186,471,330 — —

Wydano eskontów na wexle . . 25,943,822 — —

Na zastaw towarów, biletów bankowych, obligacyj, płodów rolniczych, i w sposobie awansu, przez Kantor Kijowski na zastaw nieruchomości, a przez Kantor Ekaterynburgski na zastaw metallów . . . . . 5,717,342 rub. sr.

Pod kwity zarządów Górniczych Altajskiego i Uralskiego . . . . . 4,370,529 — —

Po uczynionych nadpłatach, wierzytelności Banku na rok 1853 wynoszą. 20,921,714 — —

Bank miał czystego zysku . . . 1,330,962 — —

Expedycya Biletów Kredytowych Państwa.

W roku 1852 wypuszczono w powszechny obieg Biletów Kredytowych Państwa:

1.) Za wkłady wniesione w brzęczącej monecie . . . . 15,332,794 r. sr.

2.) Za bilety depozytowe . . . . 8,734 — —

3.) Za assygnaty nieprzedstawione do wymiany w terminie . . . . . . 215,266 — —

4.) Za bilety 50 rublowe Banku Pożyczkowego i Lombardów, wypuszczone w roku 1841 . . . . 17,500 — —

Summa ogólna biletów kredytowych, znajdujących się w obiegu w roku 1852 wynosiła . . . . 311,375,581 r. sr.

Fundusz wymiany po 1 Stycznia 1852 roku wynosił:

W brzęczącej monecie i sztabach . 111,320,732 r. sr.

W fondach publicznych . . . . 28,110,928 — —

W ogóle . 139,431,660 — —

W ciągu roku wpłynęło do Expedycyi w brzęczącej monecie:

a.) w zamian za bilety kredytowe nowo-wypuszczone . . . . 15,332,794 r. sr.

b.) w zamian za bilety depozytowe. 8,734 — —

c.) za wylosowane fondy publiczne. 191,595 — —

i d.) za część sprzedanych inskrypcyj francuzkich 5-procentowych . . . . 4,831,866 — —

20,364,989 — —

Z tego, na wymianę biletów kredytowych wydatkowano . . . . . 7,978,341 — —

Tym sposobem po rok 1853 fundusz wymienny gotowy wynosił:

a.) w monecie brzęczącej . . . . 123,707,380 r. sr.

b.) w fondach publicznych . . . 16,614,929 — —

c.) w summach otrzymanych za francuzkie inskrypcye . . . . 6,472,539 — —

Summa ta pozostała za granicą i jest powracaną Expedycyi Biletów Kredytowych ze Skarbu Państwa, w miarę użycia jej na wydatki zagraniczne.

LOMBARDY (*).

Summy powierzone Lombardom po rok 1853 za odtrąceniem 55,414,196 rubli, będących własnością Domów Wychowania (Podrzutków), wynosiły . . 415,843,479 r. sr.

Wierzytelności Lombardów policzające się na rozmaitych władzach i osobach wynosiły . . . . 463,573,192 — —

W ciągu roku 1852:

Wpłynęło do kass Lombardowych . 89,416,682 — —

Zwrócono wkładów i wypłacono na nie procentów . . . . 94,623,329 — —

Rozdano sposobem pożyczki . . . 37,994,860 — —

Wpłynęło wypłat z pożyczek. . . 48,443,028 — —

Czystego zysku miały Lombardy . 3,076,271 — —

Po 1 Stycznia 1853 roku nieruchomości, zastawione w Lombardach, na ubezpieczenie pożyczek, składały się z dóbr ziemskich liczących włościan 5,202,114 dusz i 372 domów murowanych.

Kassy Oszczędności.

Po 1 Stycznia 1852 kapitały umieszczone w Kassach Oszczędności wynosiły . . . . . . 1,691,734 r. sr.

W ciągu roku wpłynęło . . . . . 888,882 — —

Powrócono wkładów . . . . . . 714,151 — —

Przeto po 1 Stycznia, w Kassach Oszczędności tak w kapitałach, jak i w nagromadzonych procentach było . . . 1,892,507 — —

Liczba xiążeczek wydanych wkładcom wynosiła 44,505.

(*) Inaczej zwane: Kassy zachowawcze CESARSKICH Domów Wychowania (Podrzutków) Petersburskiego i Moskiewskiego.

URZĘDY POWSZECHNEJ OPIEKI.

(Приказы Общественнаго Призрѣнія.)

W ciągu roku 1852 wpłynęło do Kass Urzędów Powszechnej Opieki wkładów. . . . . 14,468,469 r. sr.

Zwrócono wkładów . . . . . . 12,752,054 — —

Po 1 Stycznia 1853 ogół wkładów pozostałych wynosił . . . . 69,222,492 — —

W ciągu roku 1852 wydano nowych pożyczek i rozłożono dawnych na nowe termina na summę. . . . . . . 11,843,296 — —

Wpłynęło wypłat kapitału . . . 8,232,462 — —

Wierzytelności urzędów Powszechnej Opieki po dzień 1 Stycznia 1853 roku wynosiły . . . . 82,181,580 — —

Wpłynęło wypłat procentów i z innych źródeł . . . . 5,704,063 — —

Wydatkowane na utrzymanie samych urzędów i zakładów im podwładnych. 5,307,785 — —

Czystego zysku miały urzędy . . 396,278 — —

Własny kapitał Urzędów wynosi . 13,043,466 — —

—

I tak, w ogóle, po 1 Stycznia 1853, w Lombardach, Bankach Pożyczkowym i Handlowym, i Urzędach Powszechnej Opieki było wkładów na summę . . 806,083,233 r. sr.

Wierzytelności (licząc w to eskontowane wexle i pożyczki wydane na zastaw towarów) wynosiły . . . . . 893,132,960 — —

Kapitały umieszczone w ciągu roku 1852, licząc w to procenta od niezdjętych kapitałów, niepobrane i do nich doliczone, wyniosły. . . . . . . 202,692,085 r. sr.

W ciągu roku zwrócono i wypłacono. 198,596,328 — —

Wpływy przeto przewyższyły uskutecznione wypłaty o . . . . . . 4,095,757 — —

«Wyłożone wyżej rozporządzenia, w zakresie czynności Zakładów Kredytowych dokonane, dowodzą stałej troskliwości Rządu ku ożywieniu kredytu prywatnego, same zaś obroty tych zakładów świadczą o wzmagającej się coraz więcej działalności przemysłowej wewnątrz kraju.»

(G. H.)

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 16 Sierpnia pozostawało chorych 203 — w ciągu doby zachorow. 11 — wyzdr. 10 — umarło 6 — po 17 Sierpnia pozostało chorych 198.

W ciągu doby zachor. 24 — wyzdr. 18 — umarło 7 — po 18 Sierpnia pozostało chorych 197.

W ciągu doby zachor. 25 — wyzdr. 16 — umarło 7 — po 19 Sierpnia pozostało chorych 199.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 (24) Sierpnia.

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z dnia 17 (29) Lipca 1853 roku.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Podpisarz Sądu pokoju okręgu Kieleckiego Roman

Linowski, pełniącym obowiązki Assesora Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego; Podpisarz Sądu pokoju okręgu Kalwaryjskiego Edward Wierzbicki, pełniącym obowiązki Assesora Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego, Pisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Pułtuskiego Bolesław Stankiewicz, pełniącym obowiązki Assesora tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Pułtuskiego Polikarp Mieszkowski, pełniącym obowiązki Pisarza tegoż Sądu; Applikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Sekretarz Kollegialny Aloizy Lilpop, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Pułtuskiego; Applikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Józef Kowalski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu pokoju okręgu Kieleckiego; Applikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach, Sekretarz Kollegialny Jan Pawłowski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego; Applikanci Sądowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie: Sekretarz Kollegialny Gebhard Tydelski i Karol Lesiewski, pełniącemi obowiązki Podpisarzy Sądu pokoju okręgu Kalwaryjskiego; Dziennikarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego Antoni Ośmiałowski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu pokoju okręgu Maryampolskiego.

Przeniesiony na własne żądanie: Assesor Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego, Sekretarz Gubernijalny Leon Brozdowicz, na takiż urząd do Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

MUNICH, *18 Sierpnia.* Wczora, po południu, przybył tu Król Jmć Wirtembergski.

BERLIN, *20 Sierpnia.* Król Jmć wróci tu z Putbus 26 bieżącego miesiąca, a nazajutrz wyjedzie do Wrocławia.

DREZNO, *19 Sierpnia.* Wczora o godzinie 6 wieczorem Królowa Jmć wróciła tu z Possenhofen, w towarzystwie Xiężniczek Maryi i Matyldy Bawarskich. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Sierpnia.* Na posiedzeniu Izby Lordów 18 b. m. Lord Wielki Kanclerz składa zdanie sprawy Kommisyi przez niego mianowanej dla obmyślenia środków ukodyfikowania praw pisanych, i opowiada Izbie instrukcyą daną tej Kommisyi, oraz treść jej doniesienia. Z tego dokumentu daje się widzieć, że od epoki nadania Wielkiej Karty, do szesnastego roku panowania Królowej Wiktoryi, wydano praw interessu publicznego 16,442. Po potrąceniu z tej cyfry ustaw zniesionych, wyszłych z użycia, lub stosujących się wyłącznie do Szkocyi, Irlandyi i Kolonij, pozostaje tylko 2,500 obowiązujących w Anglii i na całej przestrzeni połączonych Królestw, i uwaga Kommisyi była przez Lorda W. Kanclerza zwrócona na te jedynie ustawy. Członkowie rozebrali pomiędzy siebie przedmioty specyalne i Kanclerz sądzi że taki sposób postępowania jest najwłaściwszy i najbardziej odpowiedni naturze samej roboty.

—

Londyn, 20 Sierpnia, wieczorem. (Przez statek Lubekski.) Zamknięcie Parlamentu odbyło się dziś za pośrednictwem Kommisyi Królewskiej, wśród nielicznego zgromadzenia. Kilka dam i kilku Lordów zajmowali galeryą Izby Wyższej. O trzy kwadranse na pierwszą Mowca Izby Gmin był wezwany przed kratki Izby Lordów, gdzie Lord Wielki Kanclerz, lord Cranworth, odczytał mowę następującą:

«Mylordowie i Mościpanowie.

«Odebraliśmy rozkaz Królowej Jmci uwolnienia was od waszych zatrudnień Parlamentowych i razem wynurzenia wam szczerego zadowolenia N. Pani za pilność i gorliwość z jaką w ciągu tej długiej i pracowitej sessyi, oddawaliście się roztrząsaniu niemałej liczby przedmiotów, nader ważnych dla pomyślności ogólnej.

«Królowa Jmć z wielką przyjemnością widziała, że skutkiem uchylenia i zmniejszenia opłat, krępujących działania handlu i przemysłu, otworzyliście nowe pole systematowi dobrego prawodawstwa i pomnożyli środki zapewniające dla ludu zaopatrzenie się w potrzeby życia.

«Przezorność, z jaką opatrzyliście potrzeby służby publicznej nie tylko na obecną chwilę, ale i na wiele lat następujących, posłuży do ustalenia naszych finansów na trwałej zasadzie i przyłoży się przez to do utrwalenia siły i zasobów Państwa.

«Stan pomyślny dochodów publicznych i postępy widoczne handlu zagranicznego, dowodzą mądrości polityki handlowej, która dziś jest już stale ugruntowana; podczas kiedy pomyślność istniejąca w klassach handlowych i produkujących, szczęściem bez żadnego, nawet cząstkowego wyjątku, daje nowy dowod wzmagającego się dobrego bytu ludu.

«Środki, któreście uchwalili dla zarządu Indyj, były chętnie i skwapliwie zatwierdzone przez Królowę Jmć, w przekonaniu, że są dojrzale obmyślane i zdolne zapewnić polepszenie stanu posiadłości N. Pani na Wschodzie.

«J. K. Mość ze szczególném zadowoleniem zapatruje się na przepisy, któreście przyjęli we względzie lepszego urządzenia darów przez fideikomissa. Trudności, które stawały na zawadzie korzystnemu używaniu własności przeznaczonych na cele dobroczynne i na wychowanie publiczne, były niemałém złém, na które, Królowa Jmć jest przekonana, iż obmyśliliście skuteczny zaradczy środek.

«Mościpanowie Izby Gmin.

«Mamy polecenie od Królowej Jmci podziękowania wam za fundusze udzielone na potrzeby służby w roku bieżącym oraz za środki, któreście przedsięwzięli ku obronie kraju na lądzie i morzu. Królowa Jmć będzie umiała szafować niemi

skrzętnie i zgodnie z duchem, który, w nasze czasy, uczynił z bezpieczeństwa narodowego walny przedmiot Jej troskliwości.

«Mylordowie i Mościpanowie.

«Królowa Jmć poleciła nam oświadczyć przed wami, że nie przestaje od swoich sprzymierzeńców odbierać zapewnień o ich chęciach utrzymywania najprzyjaźniejszych z naszym krajem stosunków.

«N. Pani brała głęboki udział i żywy interess w nieporozumieniu, które ostatnimi czasy wynikło pomiędzy Rossyą i Portą Ottomańską.

«Cesarz Francuzów połączył się z J. K. Mością w energicznych usiłowaniach ku usunięciu trudności, których przedłużone trwanie, mogłoby było wciągnąć Europę w wojnę.

«Działając wspólnie ze swemi sprzymierzeńcami i pokładając ufność w działaniach konferencyi zgromadzonej w Wiedniu, Królowa Jmć ma uzasadnione powody spodziewania się, że wkrótce przyzwoity układ zostanie zawarty.

«Miło jest Królowej Jmci obwieścić wam ukończenie wojny na granicach Przylądka Dobrej Nadziei i N. Pani tuszy, że ustanowienie w tej kolonii Rządu reprezentacyjnego poprowadzi do rozwinięcia zasobów kraju ku skutecznemu na przyszłość urządzeniu własnych środków obrony.

«Mamy też zlecenie powinszowania wam, iż połączonemi usiłowaniami sił morskich i lądowych J. K. Mości i Kompanii Wschodnio-indyjskiej wojna Birmańska ukończyła się zaszczytnie i szczęśliwie. Cel wojny jest w zupełności osiągnięty, Rząd Birmański ustąpił i pokój został ogłoszony.

«Królowa Jmć widzi z uczuciem rozkoszy i głębokiej ku Bogu wdzięczności spokój, panujący w Jej krajach, tę cichą przemysłowość i tę uległość prawu, które zapewniają pomyślność wszystkich klass Jej poddanych. Jest to najpierwszém życzeniem J. K. Mości utrwalić postęp wszelkich społeczeńskich ulepszeń i za spółdziałaniem waszém, upowszechnić bardziej jeszcze dobry byt i szczęście Jej ludów.»

— Na posiedzeniu Izby Gmin 19 Sierpnia, lord John Russell, odpowiadając na pytanie, w jakiém są położeniu układy między Anglią i Stanami Zjednoczonemi we względzie kraju Mosquitos, oświadczył, że korrespondencye nie doprowadziły jeszcze do żadnego wypadku. Rozmaite przez Anglią były uczynione przełożenia, ale ostatnie wiadomości każą wnosić, że żadne z nich nie będą przyjęte. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *23 Sierpnia.* Cesarz i Cesarzowa są w Dieppe, wielu wyższych urzędników poszli za przykładem Cesarza i wyjechali z Paryża. To więcej nad wszystko dowodzi, że obawy wojny z powodu Kwestyi Wschodniej zupełnie się ukoiły.

— Sąd Cesarski w Rouen, wbrew Dekretowi Sądu Kassacyjnego, potwierdził wyrok Sądu Paryzkiego, skazującego obwinionych w sprawie o korrespondencye z zagranicą na rozmaite kary. Jeżeli Sąd Kassacyjny i ten wyrok unieważni Rząd na przyszłej sessyi Izby Prawodawczej wniesie projekt prawa, upoważniającego Policyą do otwierania listów, przez pocztę przesyłanych. *(P. P.)*

— Cesarzowa odmówiła ofiarowanego jej osobnego miejsca do kąpieli morskich i oświadczyła, iż będzie używała kąpieli wspólnej. *(P. P.)*

— Izba Handlowa Lyońska postanowiła złożyć Cesarzowej w upominku materye na 24 sukień. Jedna z tych sukień kosztowała Izbie 20,000 franków.

— Atlas wojenny, na którym Napoleon I, własną ręką nakreślił plany głównych swych bitew, niedawno sprzedawany z licytacyi w Londynie, został kupiony przez Posła Francuzkiego i przesłany do Paryża, gdzie złożony został w Muzeum Luwru.

— Umarł 15 b. m. po nader długiej chorobie xiążę d'Eckmühl, xiążę Auerstadt, jedyny syn Marszałka Davoust. *(R. I.)*

SZWECYA.

STOCKHOLM, *15 Sierpnia.* Przeszłej nocy i dzisiejszego rana ukazała się tu cholera; kilkanaście osób zachorowało a pięć umarło. Cholera zjawiła się też nietylko w Karlskronа, ale i po wielu miasteczkach i wsiach. I tak, pomimo kwarantan i wszelakich ostróżności, Szwecya nie zdołała uniknąć epidemicznej plagi. *(P. P.)*

BELGIJA.

BRUXELLA, *21 Sierpnia.* Gazety napełnione są szczegółami przyjazdu do Belgii J. C. K. W. Xiężny Maryi Henryetty Brabantskiej. Po przybyciu wczora do Verviers, odbył się obrzęd zdania Xiężnej przez umocowanego Austryackiego Xięcia Schwartzenberg, umocowanemu Belgijskiemu. Następnie Xiężna była powitana przez Króla Jmci i całą Rodzinę, w towarzystwie której odbyła swój wjazd do Bruxelli.

Bruxella, 22 Sierpnia. (Przez statek parowy Lubekski.) Skutkiem znużenia w podróży i lekkiego przeziębienia, Xiężna Brabancyi uczuła się nieco słabą w Sobotę wieczorem. Gdy i nazajutrz stan ten nie polepszył się, (lubo nic w sobie nie ma zatrważającego), Król Jmć rozkazał odłożyć obrzęd ślubu cywilnego, który miał mieć miejsce wczora, o godzinie 1 z południa. Ślub ten naznaczony jest na dzień dzisiejszy i po odbyciu go w pałacu, Król Jmć, z Wysokiemi oblubieńcami, uda się do kościoła, gdzie będzie dopełniony religijny obrzęd małżeństwa. *(R. I.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *15 Sierpnia.* Jenerał Ameller został wygnany do Zamora za wydanie jakiegoś listu przeciw Rządowi, za pomocą tak zwanych kartek ulotnych (świstków), które dziś, po ograniczeniu swobody druku, są jedynym środkiem puszczania w obieg opinij osob prywatnych o czynnościach rządowych. Tymczasem Minister Spraw Wewnętrznych z

dnia 14 Sierpnia wydał do Gubernatorów okolnik zalecający, iżby pilnie czuwali nad poskromieniem tego nadużycia druku i litografii.

— Hrabia de San Luis (Sartorius) mianowany przez Królowę został Prezesem Akademii S. Ferdinanda Sztuk wyzwolonych, na miejsce Marg. de Socarra, który wziął dymissyą. Jest to symptomatem że hrabia, z oppozycyi, przechodzi na stronę Rządu. *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

W gazecie *Indépendance Belge* z dnia 21 Sierpnia czytamy:

«Nakoniec wiadomość o przyjęciu przez Portę propozycyj przysłanych z Wiednia sprawdziła się z pewnością; dwie depesze, wczora odebrane, nam ją potwierdzają.

«Nie wiemy tylko dla czego depesza o tym samym przedmiocie, odebrana i ogłoszona przez gazety francuzkie, mówi tylko, że Dywan jest usposobionym doradzać Sułtanowi przyjęcie tych propozycyj; jest to wyraźnie omyłka w tłumaczeniu. Nasze depesze nie zawierają żadnej wątpliwości i są zupełnie stanowcze; oznajmują nam wprost i bez żadnych omówień i wahania się, że propozycye zostały przyjęte w Konstantynopolu. Przykładamy zupełną wiarę do naszych depeszy i mamy je za dokładniejsze i wiarogodniejsze od tych, jakie są ogłoszone przez gazety francuzkie.

«Jakoż, niepewność tych ostatnich odbiła się na wczorajszej Giełdzie Paryzkiej; to co my mamy za rzecz ostatecznie dokonaną, tam jest przedstawione tylko jak prawdopodobne. Na Giełdzie tej wszakże krążyły inne wiadomości, zdolne ukoić trwożliwe umysły. Mówiono, że posłany został od Rządu umyślny goniec, z rozkazem do Posła francuzkiego w Konstantynopolu, iżby nalegał o mianowanie przez Sułtana posła nadzwyczajnego do Petersburga. Dodawano, że flotty sprzymierzone oddalą się od Dardanellów natychmiast po wyprawieniu tego posła ze Stambułu.

(Przez statek parowy Lubekski.) W numerze tejże gazety z dnia 22 Sierpnia czytamy: «Nic dziś nie powiemy o kwestyi Wschodniej, bo nic już o niej do powiedzenia nie mamy. Donieśliśmy że telegraf przesłał nam nakoniec wiadomość, że do Wiednia przybył goniec z Konstantynopola, z doniesieniem o urzędowem przyjęciu przez Portę propozycyj uchwalonych przez Konferencyą Wiedeńską; dziś korrespondencye nasze prywatne fakt ten potwierdzają. Opuszczenie Xięztw przez armiją, która je zajmuje, uważane jest przez wszystkich jako fakt, mający się wprędce dokonać. W tém wszystkiem niema już dla nas nic nowego.

«Znamy dziś treść memoryału przesłanego przez Gabinet Wiedeński wszystkim innym Gabinetom, z powodu postępowania kapitana korwetty amerykańskiej *Saint Louis* w Smyrnie, w sprawie wychodzca Costa. Memoryał ten ustanawia dwie zasady niezaprzeczone, mianowicie, że prawo wojny należy do samych Rządów, a nie do agentów Rządowych i nastąpnie, że kroki nieprzyjacielskie i gwałty, nie mogą w żadnym przypadku być popełniane w porcie neutralnym. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *24 Sierpnia.* Po odczytaniu mowy na zamknięcie Parlamentu, Lord Wielki Kanclerz odroczył Izby do 27 Października bież. roku. Odroczenie Parlamentu w obecnych okolicznościach uważane jest powszechnie za niewątpliwy symptomat utrzymania pokoju.

— Odebrano drogą Triestu pocztę z Bombay, z nowinami po 20 Lipca. Wojna z Birmanami jest ukończona; Król Awy, wyczerpawszy swoje zasoby, poprosił o pokoj, zwrócił wszystkich jeńców angielskich i błagał o zdjęcie blokady rzek. Wielkorządzca Wschodnich Indyj zgodził się na te prośby i rozkazał pokój ogłosić; wszakże dotąd żaden traktat nie jest zawarty.

Z Hong-Kong, pod d. 8 Lipca donoszą, że wojska Cesarskie usiłowały odebrać powstańcom Czyng-Kiang-Fu, ale zostały odparte, mimo pomoc cudzoziemską. *(P. P.)*

— Do gazety *Times* przesłany został list następujący:

Pod Bell Mullet, 15 Sierpnia 1853.

«Musisz Pan już wiedzieć, że biedna jedna kobieta znalazła nieopodal ztąd butelkę, zawierającą list sira Johna Franklina pisany w Maju roku bieżącego. Donosi, iż zatrzymywany jest przez krajowców pewnej wyspy, na której się znajduje. Oficer straży nadbrzeżnej przesłał list do Admiralicyi i dowiedział się, że pismo jest rzeczywiście samego sira Franklina. I tak nadzieja odszukania go nie jest stracona.» *(J. de S.-P.)*

PARYŻ, *25 Sierpnia.* Przybyło tu kilku cudzoziemskich jenerałów, dla znajdowania się na wielkich manewrach, które Cesarz ma odbyć w okolicach Helfaut. Z Austryi przyjechali w tym celu Feldmarszałek-Lejtnant Xiążę Jabłonowski i czterej pułkownicy.

— Umarł sławny lekarz P. Prunelle mając 74 lata wieku. *(J. de S.-P.)*

BRUXELLA, *25 Sierpnia.* W dniu 23 b. m. odbył się ślub cywilny i religijny J. K. W. Xięcia Brabancyi z J. C. W. Arcyxiężniczką Maryą Henryettą, wśród największego entuzyazmu tutejszej ludności, w dziesięciero pomnożonej przez przybyłych zewsząd cudzoziemców na uroczystości wyprawiane z powodu tego radośnego wypadku. *(J. de S.-P.)*

AMERYKA. Odebrano pocztę z New-York po 10 Sierpnia. Sprawa Marcina Costa w Smyrnie jest już tu wiadoma i opinija publiczna głośno pochwala postępowanie dowódzcy korwetty *San-Louis*, kapitana Ingraham; Rząd wszakże nie odebrał jeszcze nic w tym przedmiocie urzędowego. *(J. de S.-P.)*

Позволяется печатать. 20 Августа 1853 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.